

Związków w Polsce ze świecą szukać?

3 października 2017

W prawie wszystkich nowszych krajach Unii Europejskiej, z wyjątkiem Słowenii, mniej niż 50 proc. pracowników styka się w miejscu zatrudnienia z jakąś formą reprezentacji swoich interesów – związkiem zawodowym lub radą pracowniczą. Podobnie jest i w Polsce, która jest w tym zestawieniu na ostatnim miejscu.



Jak donosi strona Solidarnosc.org.pl, wskaźnik Polski wynosi... tylko 27 proc. Eksperti ETUI, instytutu badawczego afiliowanego przy europejskiej centrali związków zawodowych, potwierdzili istotną lukę w płacach między Europą Wschodnią a Zachodnią. Wpływa na nią brak w naszej części Europy silnego uzwiązkowienia lub istnienia rad pracowniczych. Mało jest też porozumień sektorowych i tych zawieranych na poziomie zakładu pracy.

Co pięć lat unijna agencja Eurofound przygotowuje Badanie Warunków Pracy EWCS. Wynika z niego, że jest zauważalna różnica w reprezentacji pracowniczej między starymi a nowymi krajami UE. Potwierdza to ostatnie badanie z 2015 r. Dane

pokazują znaczne różnice w reprezentacji pracowniczej między starymi i nowymi państwami UE. W „nowych” krajach UE tylko w Słowenii więcej niż połowa pracowników ma w swoim zakładzie związek zawodowy lub radę pracowniczą. Pozostałe kraje naszego regionu mają wskaźnik poniżej 50 proc. przy czym Polska najniższy – tylko 27 proc.

Z drugiej strony cała Europa Zachodnia, z wyjątkiem Portugalii, znalazła się powyżej 50 proc. (co jest unijną średnią), a najwyższe wskaźniki są w Szwecji, Finlandii i Danii.

Eksperci ETUI nie zgadzają się z tezą, że podwyższenie płac zniszczy konkurencyjność polskiej gospodarki. „Po 27 latach transformacji płace się nie wyrównały. Potrzebna jest interwencja, a w szczególności wzrost reprezentacji pracowniczej” – uważa ekspertka Agnieszka Piasana, współautorka badania. Przekonuje ona, że warunki pracowników znacznie poprawiłyby się, gdyby nastąpił wzrost uzwiązkowienia.

Zdjęcie: [Grzegorz-Skibka](#) (CC0)

Źródło: NowyObywatel.pl